

skrzętniejsi nawet i najbardziej kompetentni badacze, ale mówimy o tych, którzy pierwsi byli piastunami wiary chrześcijańskiej i opiekunami kościoła.

Pan W. A. Maciejowski w swoich „Pamiętnikach o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian” (1) pisze co następuje:

„W osadzie, której około roku 1259 Lwowa nadano nazwisko, już w roku 1234 posiadali kościół św. Jana.”

Mowa tu jest o dominikanach, których wkrótce po pierwszém utworzeniu ich zakonu sprowadzono do Polski, a ztamtąd (mówi p. Maciejowski) na Ruś Czerwoną posłani, za pomocą Jacka Odrowąża, w poczet świętych później przez kościół policzonego. Z pomiędzy towarzyszków świętobliwego tego męża wnet wybrano dwóch, Bernarda (Gerarda) i Jakuba i wyświęcono na biskupów ruskich, stałych im katedr znać nie wyznaczywszy.

Podanie twierdzi, że kościół istniał już w XII wieku. Nie jest to bynajmniej rzeczą niepodobną, bo ze śladów historycznych okazuje się, że osada, która (jak pisze p. Maciejowski, a co stwierdza jedna z najdawniejszych kronik ruskich, tak zwana „Ipatiewska kronika”) otrzymała nazwę Lwowa około roku 1259, musiała już dużo dawniej pod inném mianem być znaną. Kościół św. Jana istniał więc zapewne w téj osadzie, jeszcze nim została przezwaną Lwowem, a zatem starszym jest niżeli sam Lwów.

Wielce ciekawą jest wiadomość, którą podaje p. Felicyan Łobeski, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, niegdyś przez księcia Leona powierzony pieczy o. o. bazylianów, w tym właśnie kościółku był pomieszczony i przechowywany.

Szczegóły te wyjęliśmy z broszury bardzo starannie opracowanej przez pana Karola Widmana p. t. „Kościół pod wezwaniem św. Jana we Lwowie. Lwów, 1869.” Całkowity czysty dochód z jéj sprzedaży, przeznaczony jest na restauracyą kościołka, o którym mówiliśmy dopiero.